

Wiktor Marzec  
Uniwersytet Łódzki

## ZBRODNICZA PRZEMOC SADOMASOCHIZMU? ZEWNĘTRZNE RAMY INTERPRETACJI DZIAŁAŃ SPOŁECZNYCH STOSOWANE PRZEZ WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Konsensualny sado/masochizm pozostaje pośród najbardziej potępianych praktyk seksualnych podejmowanych dobrowolnie przez osoby dorosłe. Główna kontrowersja dotyczy interpretacji podejmowanej przemocy. Nauki społeczne podjęły alternatywną i krytyczną wobec tradycji klinicznej refleksję nad sadyzmem i masochizmem. Zachodzące w przestrzeni społecznej procesy ujmowania w ramy i przekształcenia interpretacyjne mogą być opisane z pomocą analizy ramowej Ervinga Goffmana. W szerszym planie ta krańcowa i wyrazista sytuacja ukazuje rolę, jaką w pracy instytucji normalizacyjnych, prawnych, medycznych może odgrywać zewnętrzna interpretacja zdarzeń dokonywana przez ich przedstawicieli, odmienna od interpretacji podejmujących te praktyki społeczne. Fakt ten musi jednak pozostać nieświadomym, by instytucje te mogły operatywnie działać.

Główne pojęcia: sado/masochizm; BDSM; przemoc; analiza ramowa; mniejszości seksualne; procedury interpretatywne; instytucje prawne.

### Tradycja badań klinicznych a zwrot ku perspektywie uczestnika

Zainteresowanie sadyzmem i masochizmem ma początek z narodzinami nowoczesnej psychiatrii i psychopatologii. Główni badacze, których one zajmowały, to dziewiętnastowieczny protoplasta psychopatologii Richard Krafft-Ebbing i, oczywiście, Sigmund Freud. Pierwszy z nich w niezwykle popularnej i wpływowej pracy *Psychopatia sexualis* (1922 [1886]) po raz pierwszy opisał i nazwał te fenomeny. Sadyzm w tym ujęciu jest jedynie deformacją, hipertrofią męskich inklinacji, ponieważ pierwotną supermęskością mającą genezę w konstytucji męskiej psychiki, przez wieki zmuszanej do agresywności w wojnie, walce o pożywienie, zasoby i kobiety (Krafft-Ebbing 1922: 81). Masochizm, choć pod względem zewnętrznych ekspresji jest dokładnym przeciwieństwem sadyzmu, wynika z zupełnie innych impulsów (tamże, s. 131), związanych z seksualnym podporządkowaniem i (kobietą) słabością charakteru.

Freud w dużym stopniu inkorporował rozstrzygnięcia poczynione w *Psychopatia Sexualis*. Swoją koncepcję sadyzmu i masochizmu (przejął też i upowszechnił te terminy) przedstawił w napisanej w 1905 roku pracy *Trzy rozprawy z teorii seksualnej* (Freud 1999). Wykorzystał pojęciowe i analityczne instrumentarium psychoanalizy do sformułowania znacznie bardziej rozbudowanego ujęcia sadyzmu, a zwłaszcza masochizmu. Początkowo uznawał masochizm za wyłącznie wtórny – niejako od-

wrócony sadyzm, skierowany na podmiot. W późniejszym okresie (Freud 2007), wraz ze sformułowaniem koncepcji popędu śmierci, zaproponował też alternatywny opis masochizmu pierwotnego. Wczesne dokonania psychiatrii ukształtowały na lata mówienie o seksie, zarówno jeżeli chodzi o dyskurs władzy, jak i formułowane z różnych stron kontrpostulaty. Z czasem nauki społeczne podjęły alternatywne i krytyczne wobec tradycji klinicznej przeformułowanie refleksji nad sadyzmem i masochizmem.

Wraz z drugim przełomem antypozytywistycznym wzrosło zainteresowanie socjologią interakcyjną, zaczęto zwracać uwagę na subiektywne definiowanie świata przez uczestników życia społecznego, ich sposób doświadczania i czynienia świata wytłumaczalnym. W horyzoncie *Geisteswissenschaften* kwestia interakcyjnego wytwarzania przeżywanego świata zaczęła zyskiwać na znaczeniu, a zwrot językowy uwypuklił rolę języka w dyskursywnym wytwarzaniu sensu. Droga dla socjologii konstruktywistycznej stała się otworem.

Coraz większe wątpliwości zaczęła budzić prawomocność pozornie obiektywnych nauk, jak medycyna i psychiatria. Poststrukturalistyczna mutacja hermeneutyki podejrzeń ukazała ich uwikłania w relacje władzy i dyskursowy charakter. Rozstrzygnięcia formułowane w obrębie tych nauk zaczęły być traktowane nie jako głos porządku naukowego, a raczej porządku opresji, który należy poddać procedurom demystyfikacji. Genealogiczne analizy Michela Foucault (1995, 1998, 1999), ukazały różnorakie strategie dyscyplinujące, w różnych instytucjach jak zakłady psychiatryczne czy szpitale, a także obnażyły relacje władzy zawarte niejawnie w spojrzeniu klinicznym czy naukowej psychiatrii. Tenże Foucault (1995) przedstawił adekwatną matrycę teoretyczną do dociekań nad seksualnością. Jego krytyka zachodniej *scientia sexualis* ukazała, jak seksualność stała się polem produkcji wielorakich dyskursów, będących instrumentami produktywnego operowania władzy. Dodatkowym impulsem były coraz to nowe roszczenia emancypacyjne formułowane przez różne grupy opozycyjne wobec heteronormatywnej seksualności (choćby geje, lesbijki) To wzmogło zainteresowanie, zarówno w obrębie nauk społecznych, jak i wiedzy potocznej, alternatywnymi sposobami ekspresji seksualności, w tym również sado/masochizmem. Trudno pominąć również ewolucję samych społeczności sado/masochistycznych<sup>1</sup>.

W trakcie ostatnich dziesięcioleci przeszły one szereg przeobrażeń, które można wpisać w zachodzące szersze przemiany seksualności. U progu XX wieku kulturowa obecność sado/masochizmu ograniczała się raczej do wyspecjalizowanych wydawnictw fetyszystycznych kierowanych do indywidualnych, męskich odbiorców (obecność w dyskursach klinicznych również wskazuje raczej na „indywidualny” charakter sado/masochistycznych praktyk). Europejska, jak i amerykańska produkcja fetyszystyczna (na temat losów tych oddzielnych „stylów kulturowych” zob.

---

<sup>1</sup> Stosuję pisownię sado/masochizm dla podkreślenia niekoniecznego współwystępowania obu kompleksów praktyk seksualnych. Ze względu na ich wielorodność, ciągłą interferencję dyskursów klinicznych i tych dotyczących raczej praktyk kulturowych w zasadzie należałoby używać jeszcze cudzysłowu.

Bienvenu 1998) pozbawiona była elementów homoerotycznych. Włączenie treści homoseksualnych i ukształtowanie się pierwszych spójnych społeczności sado/masochistycznych (SM), antenatów współczesnego BDSM dokonało się z boku, w zupełnie oddzielnej przestrzeni amerykańskich barów gejowskich. Pierwszym środowiskiem, które wytworzyło spójny zespół norm, wspólny styl i gęstą siatkę więzi społecznych, pierwszym spójnym światem społecznym, zorganizowanym wokół praktyk sado/masochistycznych, była subkultura amerykańskich gejów odzianych w skóry (*american gay leather*). Społeczność ta, o bardzo silnej tożsamości grupowej, miała olbrzymi wpływ na wytworzenie środowiska sado/masochistycznego we współczesnym kształcie (więcej zob. Marzec 2009). Wraz z postępującym roszczeniem lesbijek do prawa do nietypowej tożsamości seksualnej, z cienia zaczęło też wychodzić lesbijskie SM. Wiele z zaangażowanych w nie kobiet pragnęło aktywnie walczyć o prawo swobodnej ekspresji i określało się jako feministki, wpisując te dążenia w szerszy kontekst praw kobiet i emancypacji. Wywołało to żywiołowy sprzeciw części głównego nurtu feminizmu, widzącej w praktykach sado/masochistycznych reprodukcję patriarchalnej przemocy i dominacji (zapis tych sporów zob. Linden red. 1982). Spór o charakter i miejsce lesbijskiego SM stał się ważną częścią tzw. *sex wars* – gwałtownych walk w feminizmie, dotyczących między innymi oceny pornografii. Zmusiło to lesbijskie SM do wytężonej pracy intelektualnej i dogłębnego przemyślenia i opisanego charakteru interakcji sado/masochistycznej, zbadania jej podglebia i dynamiki sił w niej operujących, co nie pozostało zresztą bez wpływu na ujęcie zjawiska przez nauki społeczne (zob. Hopkins 1994; Lynch 2003; Samois 1981). Przeciagające się spory wpłynęły dodatnio na samoświadomość i refleksyjność zaangażowanych w SM wobec własnej praktyki. Jednocześnie, otworzyło, nie bez oporów, zamknięte i sztywne środowisko gejowskiego SM, włączając w nie również osoby heteroseksualne; dawne reguły (ich katalog dla nowych adeptów zob. Townsend 1972) stopniowo ulegały rozluźnieniu na rzecz dowolnego kształtowania własnej seksualnej identyfikacji, to co kiedyś nie było do pomyślenia – np. *switching*, zamienianie się ról dominującego i podporządkowanego – stało się normą.

Związana z późną nowoczesnością (Giddens 2001) erozja sztywnych tożsamości, płynne identyfikacje i plastyczna seksualność (Giddens 2007) przyniosły przemiany również w obrębie środowisk praktykujących sado/masochizm. Dawne sztywne identyfikacje zniknęły lub zeszyły na margines ustępując miejsca wielorodności praktyk, dyskursów, identyfikacji i zachowań, tworzących heterogeniczną przestrzeń. Świat praktyk SM jest dziś sfragmentaryzowany, podzielony na wyspecjalizowane subświaty dedykowane określonym aktywnościom. Każda grupa dąży do napisania własnej, unikatowej narracji seksualnej (zob. Plummer 1995), a wszystkie razem do zalegitymizowania w przestrzeni społecznej. W ramach dążeń emancypacyjnych, uwzględniających różne odmiany seksualności, analogicznie do określenia LGBT, ukuto akronim BDSM<sup>2</sup>. Potrzebne było określenie zrywające z medycznymi ter-

<sup>2</sup> Odpowiednio: Lesbian/Gay/Bisexual/Transgender oraz Bondage/Spanking/Domination/Submission/Sadism/Masochism. Akronim promowany przez członków tej społeczności, mający oddawać wielorodność podejmowanych praktyk, i ich wzajemne, nieoczywiste, relacje.

minami (jak widać nie do końca się to udało), unikające negatywnej waloryzacji i umożliwiające oddanie niejednorodności praktyk za nim się kryjących. W obecnej sytuacji można chyba mówić o wielorodnym świecie SM, wykorzystującym różne stylistyki, atrybuty i fetysze, podzielonym na wiele autonomicznych grup oddających się różnorodnym praktykom, zawsze jednak zawierającym dynamikę erotycznej wymiany władzy.

W takim oto kontekście zagadnienie sado/masochizmu podjęła również socjologia. Z początku (w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych) były to raczej ogólne badania ilościowe wśród realizujących takie praktyki, przeprowadzane za pomocą kwestionariuszy pocztowych (do najważniejszych należą: Breslow, Evans i Langley 1986; Gosselin i Wilson 1980; Kamel 1980; Moser i Levitt 1987). Już to było olbrzymią zmianą – psychologia i psychiatria rozpościerała swe zainteresowanie głównie na zbiorowości kliniczne – przedmiotem badania czyniła osoby zamknięte w szpitalach psychiatrycznych lub zgłaszające się z psychicznymi czy seksualnymi nieprawidłowościami do specjalistów. I takich właśnie przypadków dotyczyła refleksja formułowana w obrębie tych nauk. Ignorowano zupełnie istnienie licznych społeczności podejmujących praktyki sado/masochistyczne całkowicie dobrowolnie i w sposób zorganizowany. Tymczasem formułowane wnioski były rozciągane na całość zjawisk związanych z erotyczną dominacją i podporządkowaniem. Cały czas, poczynając od pierwocin psychiatrii, nie udawało się w dostatecznym stopniu dostrzec różnicy między kryminalnymi przypadkami seksualnej przemocy (z morderstwami włącznie), a dobrowolnie podejmowanymi czynnościami seksualnymi. Pojawiające się od lat dziewięćdziesiątych prace na temat BDSM stawiały sobie za cel zerwanie z takim podejściem i skierowanie uwagi na przeżywany świat uczestników. Ich autorzy otwarcie deklarują chęć zerwania z esencjonalizującym i redukcjonistycznym podejściem psychologii, psychiatrii i seksuologii. W myśl postulatów konstruktywistycznych nauk społecznych postulują oni wielorodność fenomenu konsensualnego sado/masochizmu i potrzebę zwrócenia się ku subiektywnej wiedzy uczestników i sposobom konstruowania przez nich swojej tożsamości seksualnej, a także definiowania i wyjaśniania swojego zaangażowania w sado/masochizm. Podjęto też rozbudowane, jakościowe badania środowisk podejmujących podobne praktyki, próbując zdać sprawę tak z wewnętrznej organizacji tych społecznych światów (w sensie zaproponowanym przez Straussa 1978), różnego rodzaju procesów interakcji i negocjacji znaczeń (Lee 1979), konstrukcji tożsamości (Butt i Langdridge 2004), jak i przeżywanego doświadczenia uczestników (Taylor i Ussher 2001). Badania dotyczyły różnego rodzaju społeczności czy subświatów; towarzyskich zrzeszeń czy klubów (Beckmann 2001), a także środowisk wiązanych z płatnymi usługami seksualnymi (Stoller 1991). Socjologiczna konceptualizacja sado/masochizmu napotyka jednak poważne problemy związane z „mocnym” charakterem takich tożsamości i redefinicją rudymenarnych aspektów przeżywanego doświadczenia, trudną do intersubiektywnego współdzielenia i pojęciowego uchwycenia przez niezaangażowane osoby (zob. Marzec 2011).

Większości wzmiankowanych badań przyświeca intencja zmierzenia się z dotychczasowymi konceptualizacjami sado/masochizmu. Widoczna jest ona poczy-

nając od samych tytułów tekstów (zob. np. Beckmann 2001). Badania te definiowane są jako stojące w kontrze do substancjalizującego i esencjonalistycznego dyskursu psychologicznego i psychiatrycznego (Taylor i Ussher 2001: 293). Wieloaspektowość i wzajemna niekompatybilność definicji i rozumienia swojego zaangażowania w BDSM jest wyraźnie ukazywana w materiałach zebranych podczas wywiadów z uczestnikami. Tym uzasadnia się krytykę podejścia psychiatryczno-psychologicznego, które nie zwraca uwagi na subiektywne relacje uczestników konsensualnego SM i ich wielorodność, a często wzajemną przeciwstawność. Tę samą miarę przykładą do skrajnie różnorodnych świadectw praktyków BDSM, próbując „ustanowić pojedynczą i uniwersalną etologię, niejako rezydującą w, czy należąca do, jednostki”. W konsekwencji „symptomy pacjenta i jego historia choroby były wykorzystywane do zsubstancjalizowania uprzednio istniejącej, apriorycznej teorii (Taylor i Ussher 2001: 294).

W przeciwieństwie do tych badań, które „ignorowały indywidualne doświadczenia zaangażowanych w SM, a jego (SM) subiektywne znaczenie unieważniały i odrzucały jako sztuczne (*fixed*) i jednostkowe, albo nieistotne” (tamże), proponowane podejście ma się pochylić nad podmiotową wiedzą (Beckmann 2001) uczestników, dyskursywnymi konstruktami przez nich formułowanymi. Ma to pozwolić nie tylko na postulowane w całej socjologii humanistycznej upodmiotowienie badanego, ale i ważne metodologicznie uchwycenie heterogeniczności badanego zjawiska, nieuchronnie traconej w redukcjonistycznych interpretacjach psychologicznych. „Odrzuca się pogląd, że złożone zjawiska mogą być wyjaśniane poprzez przynależną im jakąś wewnętrzną prawdę czy esencję” (tamże, s. 295). Rzeczywistość widziana jest jako społecznie tworzony konstrukt (por. Berger i Luckmann 1983) składający się z „wielości powiązanych, subiektywnych i często sprzecznych rozumowań, z których każde ma swoją własną wewnętrzną ważność” (Taylor i Ussher 2001: 295). Na przykład Gary Taylor i Jane Ussher zapowiadają, że celem ich pracy było „ustalenie jak grupa zdeklarowanych sadomasochistów definiowała i usensowniała własne i cudze seksualności” (tamże, s. 296). Na podstawie analizy zebranego materiału badacze wyróżnili cztery tematy-definicje związane z SM: konsensualność, nierównowagę sił, seksualne podniecenie, współbieżność definicji. Andrea Beckmann (2001) z kolei za punkt wyjścia przyjmuje podważenie zewnętrznych wobec sado/masochizmu dyskursów. Owym sposobom konceptualizowania zjawiska pojawiającym się w refleksji psychologicznej, ale i kulturze popularnej, które je „patologizują” i „medyalizują”, przeciwstawia ona subiektywne poglądy uczestników. Ujęcie zjawiska sado/masochizmu w kategoriach ich [uczestników] własnych ram odniesienia umożliwia badaczowi zrozumienie znaczeń przypisywanych ich własnym przeżywanym światom (*life worlds*) – np. praktykom cielesnym konsensualnego SM, jak i znaczeń, które indywidualni uczestnicy przypisują określeniu „sado-masochizm” (Beckmann 2001: 78). Na podstawie rozmów z bywalcami londyńskich klubów SM Beckmann wyróżniła pięć motywacji, które w ich własnym mniemaniu kierowały uczestników ku „cielesnym praktykom” BDSM. Były to: alternatywność wobec normalnej seksualności genitalnej, bezpieczny seks, eksploracja różnych aspektów „przeżywanego ciała”, przekroczenie gejowskich i lesbijskich stereotypów

seksualności i doświadczenie transformacyjnego potencjału „przeżywanego ciała”. Czynienia wytlumaczalnym dokonywane przez uczestników nie są w tym ujęciu „patologiczne czy szczególnie dziwaczne, a raczej należą do podskórnych wartości współczesnego społeczeństwa” (tamże, s. 66).

Ma to tym większe znaczenie, że od dłuższego czasu pragnienia sado/masochistyczne nie są realizowane wyłącznie w podziemiu czy nawet dedykowanych klubach, a oddani im ludzie starają się wyjść z cienia, organizują się, piszą, mówią, promują swoją seksualność, słowem starają się, by została zaakceptowana w szerszym społecznym obiegu jako pełnoprawna forma ekspresji. Być może w Polsce proces ten nie jest jeszcze bardzo wyraźny i ogranicza się do wyspecjalizowanych stron internetowych<sup>3</sup> (duża ich część ma prawie wyłącznie komercyjny charakter) i nielicznych imprez fetyszystycznych, które również niewiele mają wspólnego z oddolnym aktywizmem kwitującym w Europie Zachodniej i USA od kilkudziesięciu lat. Wielu praktyków stara się pokazać dystynkcję odróżniającą konsensualny sado/masochizm od przemocy seksualnej. Nałożenie na siebie i silne promowanie (również na zewnątrz) maksymy *save, sane, consensual* służy takiej jasnej separacji, a więc i łatwiejszemu ukazaniu sado/masochizmu jako kolejnej odmiany pluralistycznej seksualności. Sytuuje się ona na niegroźnym marginesie kontinuum rozciągającego się od heteronormatywnej miłości romantycznej, poprzez niewinne erotyczne zabawki i gry z dominacją po sado/masochizm. Głosy, zarówno praktyków, jak i afirmatywnie nastawionych badaczy, argumentują, że wszystkie dobrowolne formy ekspresji zasługują na miejsce wśród „seksualnych obywateli” (Weeks 1998) późnej nowoczesności, a różnią się co najwyżej skalą zastosowania pewnych dodatków do seksu.

### **Barbarzyńcy z kluczem francuskim i reprodukcja patriarchy – sądy i lesbijski feminizm na tropie sadomasochizmu**

Okazuje się jednak, że konsensualny sado/masochizm ciągle pozostaje jedną z najbardziej potępianych praktyk seksualnych, podejmowanych dobrowolnie przez dorosłych ludzi. Mimo że przemoc sado/masochizmu nie jest tożsama z przemocą niedobrowolną, kryminalną czy rodzinną, to w swoich zewnętrznych konsekwencjach sado/masochizm pozostaje jak najbardziej realny. Musi się liczyć ze śmiertelnie poważną reakcją otoczenia. W wyniku owych krańcowo różnych definicji jest uważany za najzupełniej prawdziwą przemoc i cały czas spotyka surową reakcję oficjalnego systemu karnego. Mimo liberalizacji wielu rozstrzygnięć prawnych i powolnemu legitymizowaniu obecności w sferze publicznej różnorodnych praktyk seksualnych, dotychczas uważanych za naganne, zachowania sado/masochistyczne są w dalszym ciągu jednoznacznie patologizowane<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Analizę polskiego internetowego środowiska BDSM przez Internet podjęła Aleksandra Suflida (2006). W obecnej chwili przedmiot jej zainteresowania uległ daleko idącym zmianom.

<sup>4</sup> Rozważenie prawnych aspektów konsensualności w sado/masochizmie z punktu widzenia liberalnej tradycji prawnej można znaleźć w: Athanassoulis 2002.

W 1993 roku wyższa instancja sądu brytyjskiego (*Law Lords*) podtrzymała wyrok sądu powszechnego, skazujący pięciu mężczyzn na kary od dwóch do czterech lat więzienia za angażowanie w praktyki sadomasochistyczne na podstawie „*Offences Against the Person Act*” z 1861 roku<sup>5</sup>. Mężczyźni ci byli w pełni poczytalnymi dorosłymi, podejmującymi te działania w pełni świadomie i z własnej woli, nie eksponowali tego publicznie, żaden z nich nie składał skargi do organów ścigania, ani nie wycofał swojej zgody na te czynności po zatrzymaniu. Skazania dokonano, choć ‘ofiary’ w pełni zgadzały się na podejmowane czynności – sąd argumentował, że zgoda nie usprawiedliwia podobnych aktów przemocy, które pozostają aktami przemocy również w zamkniętym, specyficznym kontekście konsensualnego sado/masochizmu. Sąd przyznał, że istnieją pewne czynności związane z uszkodzeniami ciała, które są w pełni legalne, np. rytualne obrzezanie, kary wymierzane przez rodziców, tatuowanie czy wreszcie sporty walki, takie jak boks. Kontrowersje dotyczyły zaklasyfikowania zachowań sado/masochistycznych i tego, czy trzeba udowodnić brak dobrowolności, by skazać kogoś za takie czyny. Sąd wskazał na przykład, że pojedynki są nielegalne, a pełna dobrowolność nie może stanowić podstawy do zaniechania postępowania prokuratorskiego. Zdaniem większości składu sędziowskiego czyny oskarżonych były niebezpieczne, degradujące dla ciała i duszy, nawet barbarzyńskie, co czyniło zgodę na nie nieistotną (ponadto podjętą pod wpływem środków odurzających). Pomimo niejednoznaczności ocen składu sędziowskiego wyrok podtrzymano – uwzględniając fakt pełnej zgody, a nawet domagania się kontynuacji przez ‘ofiary’ (takiego określenia używał sąd – *victims*). Nie wzięto też pod uwagę gwarancji swobody zachowania w sferze prywatnej i wolności decydowania o własnym życiu (takie liberalne argumenty były na ogół używane przez obrońców) – brutalność czynów dawała podstawę do interwencji państwa.

Sprawa ciągnęła się przez różne instancje, w końcu trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Trybunał zwrócił uwagę na możliwość sprzeczności wyroku z artykułem 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>6</sup>, jako

<sup>5</sup> Kluczowy fragment brzmi: „*whoever shall unlawfully and maliciously wound or inflict any grievous bodily harm on any other person, either with or without any weapon or instrument, shall be liable to imprisonment.*” Sprawa ta stała się niezwykle głośna, była przyczynkiem do szerokiej dyskusji na temat granic prywatności i istoty konsensualnego masochizmu, w mediach i literaturze jest ona znana pod nazwą „*The Spanner Case*”. Określenie pochodzi od jednego z policjantów rozpracowujących grupę sadomasochistów, który po obejrzeniu filmu będącego dowodem w sprawie stwierdził, „*someone had tightened a spanner around my nuts*”. Kariera tego sformułowania odzwierciedla sensoryjny i emocjonalny stosunek mediów do sprawy. Szczegółowy opis przebiegu procesu można znaleźć w: Green 2001.

<sup>6</sup> Artykuł 8 – Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego 1. Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. 2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności osób. Pełny tekst dostępny na <http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/7B5C268E-CEB3-49A5-865F-06286BDB0941/0/PolishPolonais.pdf>, dostęp dnia 03.03.11.

naruszającego prawo do prywatności. Mężczyźni argumentowali, by rozpatrywać ich postępowanie raczej jako seksualną ekspresję niż przemoc, i że podlega ona tej ochronie, a granicą interwencji państwa w życie prywatne powinno być realne zagrożenie śmiercią lub trwałymi uszkodzeniami ciała. Rząd brytyjski przyznał, że nastąpiła ingerencja w sferę prywatną, była jednak usprawiedliwiona jako zmierzająca do ochrony zdrowia, ponadto zachowania mężczyzn można opisać jako „torturowanie genitaliów”, tortury zaś powinny być ścigane na mocy prawa, niezależnie od rzekomej zgody i formy dobrowolnej relacji seksualnej. Nie bez znaczenia pozostało również zagrożenie dla moralności publicznej i dobra ogółu – tego typu relacje podważają szacunek dla drugiej osoby jako wartości samej w sobie. Pojawiły się sugestie, że wyrok mógł mieć swoje źródła w homofobicznych nastawieniach sędziów – Trybunał odrzucił je, wskazując na ekstremalny charakter praktyk w wymiarze ogólnoludzkim.

Rozważania skupiły się na tym, czy państwowa interwencja w życie prywatne była rzeczywiście „konieczna w demokratycznym społeczeństwie”. Trybunał wskazał, że państwo powinno kontrolować czynności związane z zadawaniem fizycznego bólu, niezależnie od kontekstu, w jakim występują. Odrzucił argument wskazujący na brak poważnych uszkodzeń ciała czy konieczności interwencji lekarza – reagując państwo musi brać pod uwagę nie tylko zaistniałe szkody, ale i potencjalne zagrożenia. Europejski Trybunał Praw Człowieka odrzucił skargę, a wyrok sądu krajowego został utrzymany.

Inną odsłoną sporu o oblicze sado/masochizmu były dyskusje toczące się w obrębie feminizmu. Środowiska feministyczne w zasadzie postrzegały sado/masochizm podobnie jak tradycja kliniczna – jako przemoc zadawaną drugiej osobie, a także jako niekontrolowaną ekspresję immamentnych mężczyznom tendencji do gwałtu i dominacji. Sprawa skomplikowała się niepomiarowo, gdy ku przerażeniu aktywistek pojawiły się kobiety postrzegające sado/masochizm zupełnie odmiennie. Były to praktykujące go lesbijki, które nie widziały sprzeczności między walką o wyzwolenie kobiet a seksualną dominacją<sup>7</sup>. Co więcej – argumentowały, że sado/masochizm niesie dla owej walki zbrojny oręż.

Owa dyskusja przyniosła bardzo głęboką problematyzację tego sporu i sformułowanie szeregu bardzo ciekawych ujęć teoretycznych, próbujących zmierzyć się z oceną sado/masochistycznej przemocy. Miały tu swój udział środowiska zarówno przychylne, jak i wrogie konsensualnemu sado/masochizmowi. Początkowa obrona SM koncentrowała się na standardowym repertuarze libertariańskich argumentów broniących osobistej wolności i decyzji dobrowolnie podejmowanych w sferze prywatnej (ta linia jest też obecna w prawnych sporach na temat sado/masochizmu – choćby dotyczących tzw. *Spanner Case* – por. Athanasso-

---

<sup>7</sup> Mowa tu o lesbijskim ruchu BDSM, zwłaszcza o aktywistkach skupionych wokół założonej w 1978 organizacji *Samois*. Na ten temat zob. zwłaszcza manifest ruchu: *Samois. Coming To Power: Writings and Graphics on Lesbian S/M* (1981); również teksty głównej aktywistki, Gayle Rubin, np. hasło „*Samois*”, w: *Encyclopedia of Lesbian, Gay, Bisexual, and Transgender History in America* (2003).



ulis 2002). Z czasem zaczęto sobie zdawać sprawę, że zarówno argumenty za, jak i przeciw konsensualnemu sado/masochizmowi są nietrafione. Kształt sporu, jaki zaistniał, zaczął być kwestionowany (zob. MacKendrick 1999: 94). Nie tylko apologia sado/masochizmu przestała być odgrywana w liberalnym rejestrze, koncentrującym swoją uwagę na prawomocności dobrowolnego poddania się przemocy i poniżeniu. Również krytycy dostrzegli jałowość tak zarysowanego sporu (zob. np. Bar On 1982: 80). Problematyczność konsensualnego sado/masochizmu zaczęła być stopniowo lokowana w istocie podejmowanej przemocy i tego, jak się ona ma do przemocy „realnej.” Tak zdefiniowana istota sporu po głębszym namyśle zdaje się również odpowiadać legalistycznej dyskusji związanej choćby ze wspomnianym wyżej procesem. Główna kontrowersja leży właśnie w interpretacji sado/masochistycznej przemocy i jest jedynie maskowana sporem o dobrowolność podejmowanych praktyk seksualnych i zakres prawa do prywatności. Sposób określania charakteru tej przemocy zależy od podzielenia, bądź nie, subiektywnej definicji nadawanej jej przez praktyków.

### **Spoleczne formy racjonalności a spór o sado/masochizm i orzecznictwo**

Zewnętrzni obserwatorami, niewspółdzielącymi zespołu wewnętrznych definicji i subiektywnego świata uczestników, są również profesjonaliści formułujący instytucjonalne dyskursy na temat konsensualnego sado/masochizmu – lekarze, psychiatrzy, kryminolodzy, pracownicy społeczni, słowem wszyscy odpowiedzialni za normalizację społeczeństwa.

Dodatkowe światło na to zagadnienie może rzucić etnometodologia Harolda Garfinkla. Społecznie tworzone definicje i konstrukty powstają na podstawie dotychczasowej, potocznej wiedzy, społecznie utrwalonych sposobów rozumowania i poprzednich doświadczeń, które kształtują pewną „wspólnotę kulturową” – „społecznie usankcjonowane podstawy wnioskowania i działania, które ludzie stosują na co dzień, zakładając, że inni również je stosują” (Garfinkel 2007: 99). Takie formaty potocznego myślenia (różne strategie, typifikacje, sposoby czynienia wy tłumaczalnym) stosują również teoretycy społeczni (socjologowie, psychologowie, psychiatrzy, pracownicy wymiaru sprawiedliwości) w praktyce profesjonalnej. „Traktują [oni] znormalizowany charakter rozumienia potocznego jako podstawę wnioskowania na temat charakteru i skutków działań” (tamże, s. 88).

Wymiar sprawiedliwości z konieczności operuje określonymi metodami rozumowania, argumentacja i podejmowanie decyzji przez sąd są oparte na interpretacji zdarzeń, których dotyczą. W tym przypadku, który zdaje się symptomatyczny właśnie przez swoją wyjątkowość, nie ma przeciwstawienia racji stron czy też roszczenie ofiary wobec sprawcy. Tym bardziej przebieg postępowania jest wynikiem procedur interpretacyjnych stosowanych przez biegłych, sąd, ławników, a mających na celu ustalenie przebiegu czynów i ich kwalifikacji prawnej (por. Garfinkel 2007, rozdz. 4). Wszyscy oni korzystają z zasobów posiadanej podręcznej wiedzy, a rozumowanie opierają na schematach potocznej racjonalności, którymi dysponują, i które „zatrudniają” również w codziennym życiu.

„Specyficzne zadanie stojące przed ławą przysięgłych polega dokładnie na ustaleniu faktów, na podstawie których zostanie wydany taki, a nie inny wyrok. Przysięgli zdają sobie oczywiście sprawę, że sądzące się strony programowo usiłują manipulować procesem ustalania faktów, ale wydając wyrok biorą te okoliczności w nawias. Jednym słowem, sędzia przysięgły traktuje daną sytuację jako przedmiot dociekań teoretycznych” (Garfinkel 2007: 136–137).

Owe dociekania teoretyczne skupiają się na odgadnięciu istoty dokonanych czynów, interpretacji działań zaangażowanych w sprawę. W naszym przypadku główną jest kwestia istoty podejmowanej przemocy, tego jak ją oceniać i jak zaklasyfikować. Każdy, kto musi wyrobić sobie pogląd na przemoc sado/masochizmu (a więc każdy zewnętrzny, niezaangażowany, potoczny obserwator, jak i sędzia czy ławnik wyrokujący w procesie) musi odnieść się do tego problemu i zmierzyć się z zespołem interpretacji i definicji sytuacji, dotyczącym najgłębszych pokładów podmiotowej konstytucji, zupełnie odmiennym od własnego. Rozprawa dotycząca *Spanner Case*, a przede wszystkim spór feministyczny ukazuje, jak te interpretacje są różne, a także jak znaczące. Widać też, że nie są komunikowalne. Z pomocą dyskursywnej argumentacji nie sposób osiągnąć tu intersubiektywności. Musi ona być zakorzeniona na jakimś głębokim poziomie przeżyć, które nie jest łatwo zrozumieć osobie z zewnątrz. Owe rezydua determinują zatem i sado/masochistyczną seksualność i definiowanie jej niezgodnie ze zdrowym rozsądkiem niezaangażowanego społeczeństwa. Dlaczego sposób definiowania sado/masochizmu tak doskonale koresponduje z pozostawaniem w obrębie praktykującej go społeczności lub poza nią? Ta spójność definicji jest wyjątkowa dla społeczności sado/masochistycznej, trudno przywołać na myśl inną grupę różniącą się w tym stopniu od reszty społeczeństwa na poziomie rozumienia własnej tożsamości.

W jaki sposób można podjąć tę kwestię i stematyzować spór o przemoc sado/masochizmu za pomocą teorii socjologii interpretatywnej? Problem różnych definicji sytuacji, niewspółmierności subiektywnej samowiedzy, interakcyjnego wypracowywania intersubiektywności są jednymi z najważniejszych dla refleksji socjologicznej. Były też niejednokrotnie podejmowane w kontekście różnych procesów klasyfikacji, normalizacji i ekskluzji społecznej (por. Garfinkel 2007: rozdz. 4, 5, 6, 7; Goffman 1961, 2006b). W tym miejscu podejmiemy temat różnego definiowania sytuacji, różnych odpowiedzi na pytanie co „rzeczywiście się dzieje”, mimo zewnętrznego podobieństwa czy nawet identyczności interpretowanych działań społecznych. Przemoc sado/masochistyczna jest właśnie takim przypadkiem, który ukazuje, jak takie różnice interpretacji wpływają na społeczną recepcję i orzecznictwo sądowe na temat rozmaitych zjawisk. Różne sposoby organizacji doświadczenia znajdują wyczerpujący opis w analizie ramowej zaproponowanej przez Ervinga Goffmana.

### **Analiza ramowa – klucz do (zrozumienia) sado/masochizmu?**

Podtytuł książki Goffmana *Analiza ramowa* brzmi „Esej o organizacji doświadczenia” (1975). Kontynuuje ona szlak wytyczony przez Williama Jamesa, potem podjęty przez Alfreda Schütza. Zagadnieniem przewodnim jest sposób, w jaki jednostki organizują postrzeżenia doświadczenia codziennego życia. Czynią to stale,

jakikolwiek zdarzenia na swojej drodze napotkają, w bardziej lub mniej bezpośredni sposób zawsze muszą dokonać przetworzenia doświadczeniowej rzeczywistości, zaklasyfikować ją, zinterpretować i aktywnie się do niej ustosunkować. „Kiedy jednostki napotykają dowolną dziejącą się sytuację, stają w obliczu pytania: «Co to jest, co się tutaj dzieje?»» (Goffman 1975: 8). Odpowiedź na to pytanie pomaga zdefiniować sytuację, „zamknąć w ramy” doświadczenie.

Uczestnicy życia społecznego używają tedy ram interpretacji w codziennym życiu, by radzić sobie z percypowanymi zdarzeniami, w których uczestniczą lub je obserwują. Podstawową formą organizacji przeżywanego doświadczenia („gdy jednostka rozpoznaje poszczególne zdarzenia”) są pierwotne ramy interpretacji, które są: „pierwotnym [typem interpretacji] dlatego, że posługiwanie się takimi ramami jest traktowane, przez tych, którzy się nimi posługują, jako nienawiające do jakiegś wcześniejszej czy „oryginalnej” interpretacji lub całkowicie niezależne” (Goffman 2006: 336).

Są one „naturalne”, niepoddane żadnym przesunięciom interpretacyjnym i transformacjom. Jest to podstawowy sposób interpretacji świata, który jest stosowany „automatycznie” zawsze, gdy nie istnieją żadne przesłanki by sądzić, że jest on nieadekwatny. „Wykazujemy zatem tendencję do postrzegania zdarzeń w kategoriach pierwotnych ram, a typ ramy, którym się posługujemy, wyznacza sposób opisu zdarzenia, do którego się stosuje” (Goffman 2006: 338). Ów zakres nieproblematyzowanych ram doświadczania zdarzeń naturalnych i społecznych wyznacza horyzont „automatycznej” interpretacji świata, a „czyny codziennego życia są zrozumiałe dzięki organizującym je ramom (bądź ramie) interpretacji” (Goffman 2006: 339). Nie jest koniecznym, ani potrzebnym, rezygnować z pierwotnych ram interpretacji, i zakładamy, że są one zdolne do ujęcia większości przeżywanych doświadczeń – trudno się pogodzić z faktem, że może być inaczej. Nawet jeśli tak się dzieje, to chcemy mniemać, że owo niepowodzenie ma charakter wyłącznie tymczasowy.

Takie ujęcie społecznej organizacji doświadczenia pozwala wesprzeć wzmiankowane wcześniej argumenty na temat trudności z osadzeniem interpretacji konsensualnego sado/masochizmu w szerszym kontekście społecznym oraz naturalnej i nieprzekraczalnej rozbieżności między subiektywną definicją uczestnika a normalizującym wczytaniem znaczenia ze społecznego zewnątrz. Przemoc i ból są jasno i jednoznacznie zamknięte w pierwotnych ramach interpretacji, wiążących te doświadczenia z jednymi z najbardziej niechcianych i unikanych doznań.

Jako że dodatkowo w sado/masochizmie za owe doznania jest odpowiedzialny bardzo konkretny podmiot (a nie są to np. okoliczności przyrody), nie tylko trudno zrozumieć subiektywność uczestników, ale ich postępowanie jest również bezpośrednio poddawane sankcji moralnej – wszak przemoc i dominacja, przynajmniej deklaratorywnie, nie znajdują uznania, zarówno w konserwatywnym społeczeństwie jak i wśród jakobinów emancypacji. Ramy interpretacji zawsze wiążą się z pewną oceną zamkniętych w nie zdarzeń społecznych. „Działania te poddają sprawcę pewnym «standardom», jego postępowanie – społecznej ocenie” (Goffman 2006: 337).

Perspektywa teoretyczna zaproponowana przez Goffmana daje znacznie więcej, umożliwiła steoretyzowanie owej modyfikacji pierwotnych ram interpretacji, która,

mimo że na nich oparta, diametralnie zmienia istotę tego co, zdaniem uczestników, się dzieje. Nie jest to oczywiście procedura właściwa tylko sado/masochizmowi (tu jest jednak wyjątkowo wyraźna, choć nie tak oczywista). Takie przemieszczenie jest dokonywane w wielu sytuacjach, związanych z wykonywaniem czynności z inną intencją niż dla tej czynności podstawowa (za taką uważana). Zmianę pierwotnych ram interpretacji Goffman określa mianem „stosowania kluczy” (*keying*). „Kluczem nazywam zbiór konwencji, dzięki którym dane działanie, już posiadające znaczenie w kategoriach pewnych ram pierwotnych, przekształcane jest w coś wzorowanego na tym działaniu, jednak postrzeganego przez uczestników jako coś całkiem innego” (tamże, s. 348).

Sado/masochistyczna przemoc i wszystkie czynności wykonywane w trakcie takiej interakcji to zastosowanie specyficznego klucza. Opiera się ono na zapożyczeniu całego arsenału czynności, technik, atrybutów, relacji, które mają już swoje znaczenie w obrębie pierwotnych ram interpretacji. „Systematyczne przekształcenie dotyczy materiału posiadającego już znaczenie zgodnie ze schematem interpretacji, bez którego stosowanie klucza byłoby pozbawione sensu” (Goffman 2006: 349). Repertuar zapożyczanych obiektów i czynności jest różnorodny, zawsze jednak interpretacyjne przekształcenie jest świadome i podzielane przez uczestników – tworzy się wspólnota świadomego zastosowania klucza. „Uczestnicy tego działania mają wiedzieć i otwarcie przyznawać, że wiąże się z nim systematyczna przemiana, taka, która zasadniczo ukonstytuuje na nowo to, co ich zdaniem się dzieje” (tamże, s. 349).

Może się zdarzyć tak, że stosowanie klucza ma miejsce tylko na płaszczyźnie interpretacji, nie zaś obiektywizowanych czynności. Steatralizowana przemoc sado/masochizmu przerysowuje wiele atrybutów władzy, odwołuje się do wyolbrzymienia niektórych elementów społecznej wyobraźni wizualnej, zapożycza tylko pewne fragmenty z szerszych układów kulturowych, uzupełnia to wszystko rozbudowanym arsenałem fetyszy, właściwych tylko sobie. Pozwala to jasno rozpoznać jej estetyczny sztafaż i choć odtwarza on elementy rzeczywistości zewnętrznej, pozwala wyznaczyć granice sado/masochistycznej sceny. Przemoc i ból jednak są tu jak najbardziej prawdziwe; choć obwarowane kordonem zasad bezpieczeństwa, to na poziomie uprzedmiotowienia subiektywności uczestników, oznak dostępnych zewnętrznemu postrzeganiu, dalej pozostają przemocą i bólem. Wgląd jest tym trudniejszy, że jak każdy przejaw erotyzmu, sado/masochizm nie może mieć świadków (por. Baudrillard 2005a; Bataille 2007: 267) – albo jest się wewnątrz zachodzącej relacji, albo nieuchronnie traci się dostęp do jej charakteru. Recepcja zewnętrzna nie jest zresztą bezpośrednia, a prawie zawsze odbywa się przez jakieś medium (tekst, reprezentację). Tymczasem: „Bezpośrednio obecne wydarzenia mogą być przenoszone przez szereg wskaźników oddziałujących na wiele zmysłów, podczas gdy te niebezpośrednio prezentowane muszą często polegać na ograniczonych wskaźnikach, na niewielu znakach, a nie całym ich strumieniu” (Goffman 1975: 554).

Na poziomie rzeczywistości znakowej symulacja nie może być rozpoznana (Baudrillard 2005b: 28). To jednak jest powszechną właściwością stosowania kluczy – mogą one diametralnie przekształcać pierwotne ramy interpretacji, i przez to konstytuować zupełnie nową rzeczywistość tego, co społecznie się dzieje, niemal

w ogóle nie dotykając zewnętrznych przejawów czynności, a nawet celowo zmierzając do wiernego odtworzenia pierwowzoru (Goffman, 2006: 349).

Podzielane przez uczestników stosowanie klucza sprawia, że cała społeczna rzeczywistość ulega przeobrażeniu, i mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją niż tą, na którą zdają się wskazywać, najbardziej nawet przekonujące, przejawy. „Stosowanie klucza, kiedy mamy z takowym do czynienia, odgrywa zatem zasadniczą rolę w określaniu tego, co – jak sądzimy – się dzieje” (tamże).

„Mamy [...] zdolność i skłonność by wykorzystywać określoną, realną czynność – czynność, która posiada znaczenie nadane na swoich własnych prawach – jako model, na podstawie którego wypracowywane jest przekształcenie dla zabawy, oszustwa, eksperymentu, próby, marzenia, fantazji, rytuału, demonstracji, analizy i dobroczynności. Te żywe cienie zdarzeń są włączone w dziejący się świat, jednak nie w sposób właściwy dla zwykłego, literalnego działania” (Goffman 1975: 560; Goffman 1977)”

Partycypujący w scenie muszą pozostawać na tym samym poziomie interpretacji – wspólnie stosować intersubiektywny wewnątrz społeczności klucz, pozwalający odpowiednio transformować realną przemoc, dominację i podległość. Jest to warunek *sin qua non* konsensualnego sado/masochizmu – jeśli klucz nie jest zastosowany to nie jest konsensualny, jeśli pojawia się jakieś ponowne zastosowanie klucza (*rekeying*), dalej przekształcające ramy interpretacji, to nie jest sado/masochizmem (por. Goffman 2006: 160). Współdzielony klucz jest głęboko zakorzeniony, nie ogranicza się do świadomego, inteligibilnego przekształcenia stosowanej interpretacji, sięga psychobiologicznej konstytucji i wymaga długiego procesu „akulturacji”, wyćwiczenia somatycznej dyspozycji do jego stosowania (Hennen 2004). W naszym przypadku jest to chyba proces znacznie silniejszy niż w jakimkolwiek innym przypadku związanym z „prawdziwym zaangażowaniem” (por. Goffman 2006: 346). Dyspozycja do stosowania klucza wpływa na stałą kompetencję interpretacyjną, która wykracza poza granice podejmowanych interakcji i jest wspólna dla stosujących ów klucz, obca dla pozostałych. Determinuje ona formułowane w dyskursie interpretacje przemocy sado/masochizmu i ich (również prawną) ocenę.

Jedna ze stron sporu argumentuje na podstawie wewnętrznej, sobie właściwej, definicji działania i adekwatnej ramy. Wspólny sado/masochistom klucz nie jest podzielany w szerszej przestrzeni społecznej. Co więcej, bez takiej, a nie innej organizacji doświadczenia jest bardzo trudno dostępny, nieoczywisty i wymagający specjalnego wysiłku, jako niekorespondujący z normalnie stosowanymi przekształceniami ram pierwotnych. Jest też „mocniejszy” niż większość innych znanych kluczy. Jego stosowanie ma stały charakter – nie tyle na poziomie doświadczenia bólu, gdzie jest obowiązujący tylko w trakcie bezpośredniej interakcji sado/masochistycznej (a nie np. u dentysty), ale na poziomie interpretacji sado/masochizmu jako takiego. Dotyczy bardzo silnych bodźców zmysłowych, które z rzadka poddają się tak daleko idącej reorganizacji, na ogół pozostając poza zasięgiem przekształcenia przez klucz. Wszystko to sprawia, że wgląd w sado/masochistyczną subiektywność jest bardzo utrudniony – dlatego interpretujemy takie relacje wykorzystując ich zewnętrzne oznaki, które kierują nas ku postrzeganiu podejmowanych działań jako nie-

bezpiecznych, okrutnych i niegodnych. Krytycy sadomasochizmu na ogół zakładają, spostrzegłszy radykalnie odmienną ramę interpretacji stosowaną przez uczestników, jakiś rodzaj fałszywej świadomości uniemożliwiającej adekwatne samopoznanie, poza którą, im, z zewnątrz, udało się wykroczyć. Słowem by uspoźnić interpretacje świata zakładają, że rama interpretacyjna, która kłóci się z ich fundamentalną organizacją doświadczenia, jest po prostu nieprawdziwa, a impulsy stojące za konsensualnym sado/masochizmem są zgoła inne, niż jego adeptci chcą przedstawić.

Spór o przemoc sadomasochizmu dobrze ilustruje zachodzące w przestrzeni społecznej procesy ujmowania w ramy i przekształcenia interpretacyjne, które mogą diametralnie zmienić zdanie uczestników na temat tego „co naprawdę się dzieje”. W tym przypadku interpretacja jest zupełnie odmienna wśród jego adeptów, i osób formułujących z zewnątrz definicje sytuacji. Ma to podstawowe znaczenie dla społecznej oceny podobnych praktyk, a także, jak się okazuje, w podejściu do nich systemu karnego. Każdy człowiek wykorzystuje w swoim, zarówno codziennym jak i profesjonalnym rozumowaniu określone „procedury interpretatywne” (por. Czyżewski 1984) dostosowane do celów operatywnego działania w danej rzeczywistości społecznej. Niektóre jednak zdarzenia – choćby zetknięcie się z radykalnie inną organizacją doświadczenia – wykraczają poza te warunki, i dlatego nie mogą być w ramach danych procedur objaśnione. W szerszym planie ta krańcowa i wyrazista sytuacja ukazuje rolę, jaką w pracy instytucji społecznych, prawnych, medycznych może odgrywać interpretacja zdarzeń dokonywana przez ich przedstawicieli. Dodatkowo stosowane procedury muszą w działaniu profesjonalnym pozostać nieujawnione, a interpretujący podmiot pozostaje z tyłu, schowany niejako za parawanem roli, jaką wykonuje. Dlatego podobne spory muszą być redefiniowane i są rozgrywane w rejestrze, który maskuje, skrywa kontrowersję interpretacyjną. Tak na przykład kontrowersja wokół przekształceń ram interpretacji sado/masochistycznej przemocy jest przysyłana legalistycznym rozważaniem granic osobistej wolności i prawa do prywatności.

## Literatura

- Athanassoulis, Nafsika. 2002. *The Role of Consent in Sado-masochistic Practices*. „Res Publica” 8: 141–155.
- Bar On, Bat-Ami. 1982. *Feminism and Sadomasochism: Self Critical Notes. W: Against Sadomasochism a Radical Feminist Analysis*. Red. R.R. Linden, East Palo Alto: Frog in The Well.
- Bataille, Georges. 2007. *Erotyzm*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Baudrillard, Jean. 2005a. *Ekliptyka seksu. W: O uwodzeniu*. Warszawa: Wyd. Sic!.
- Baudrillard, Jean. 2005b. *Symulakry i symulacja*. Warszawa: Wyd. Sic!.
- Beckmann, Andrea. 2001. *Deconstructing Myths. The Social Construction of Sadomasochism versus Subjugated Knowledges of Practitioners of Consensual SM*. „Journal of Criminal Justice and Popular Culture” 8(2): 66–95.
- Berger, Peter i Thomas Luckmann. 1983. *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: PIW.
- Bienvenu, Robert. 1998. „The Development of Sadomasochism as a Cultural Style in the Twentieth-Century United States”, praca doktorska złożona w Indiana University, Bloomington.

- Całość dostępna na stronie internetowej autora <http://www.americanfetish.net/sexresearch.us/Home.html>, dostęp 01.05.2011.
- Breslow, Norman, Linda Evans i Jill Langley. 1986. *Comparisons among Heterosexual, Bisexual and Homosexual Male Sadoomasochists*. „Journal of Homosexuality” vol. 13, nr 1: 83–107.
- Butt, Trevor i Darren Langdrige. 2004. *A Hermeneutic Phenomenological Investigation of the Construction of Sadoomasochistic Identities*. „Sexualities” 7: 30–53.
- Czyżewski, Marek. 1984. *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Foucault, Michel. 1999. *Narodziny kliniki*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Foucault, Michel. 1998. *Nadzorować i karać*. Warszawa: Aletheia.
- Foucault, Michel. 1995. *Historia seksualności*. Warszawa: Czytelnik.
- Freud, Sigmund. 1999 [1905]. *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*. W: *Życie seksualne*. Warszawa: Wyd. KR, s. 27–131.
- Freud, Sigmund. 2007 [1924]. *Ekonomiczny problem masochizmu*. W: *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: WN PWN.
- Garfinkel, Harold. 2007. *Studia z etnometodologii*. Warszawa: WN PWN.
- Giddens, Anthony. 2001. *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: WN PWN.
- Giddens, Anthony. 2007. *Przemiany intymności*. Warszawa: WN PWN.
- Goffman, Erving. 1961. *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*. New York: Anchor Books.
- Goffman, Erving. 1975. *Frame Analysis. An Essay on the Organization of Experience*. Harmondsworth: Penguin Books.
- Goffman, Erving. 1977. *Frame Analysis. Uwagi końcowe* (Rozdział XIV z *Frame Analysis*). „Teksty” 5/6.
- Goffman, Erving. 2006. *Pierwotne ramy interpretacji* (rozdział I z *Frame Analysis*), *Klucze i stosowanie kluczy* (rozdział III z *Frame Analysis*). W: *Współczesne teorie socjologiczne*. Red. A. Jasińska Kania i inni. Warszawa: Scholar.
- Goffman, Erving. 2006b. *Symptomy psychiatryczne a porządek publiczny*. W: *Rytuał interakcyjny*. Warszawa: WN PWN.
- Gosselin, Chris i Glenn Wilson. 1980. *Sexual Variations: Fetishism, Sadoomasochism and Transvestism*, London: Faber & Faber.
- Green, Richard. 2001. *(Serious) Sadoomasochism: A Protected Right of Privacy?*. „Archives of Sexual Behavior” vol. 30, nr 5: 543–550.
- Hennen, Peter. 2004. „Feeling a Bit Under the Leather: Performativity, Embodiment and the Specter of Starched Chiffon”, referat wygłoszony na dorocznym zebraniu American Sociological Association, Hilton San Francisco & Renaissance Parc 55 Hotel, San Francisco. Tekst dostępny on-line [http://www.allacademic.com/meta/p108280\\_index.html](http://www.allacademic.com/meta/p108280_index.html), dostęp 01.05.2011.
- Hopkins, Patrick. 1994. *Rethinking Sadoomasochism: Feminism, Interpretation, and Symulation*. „Hypatia” vol. 9, nr 1: 116–141.
- Kamel, G. W. Levi. 1980. *Leather Sex: Meaningful Aspects of Gay Sadoomasochism*. „Deviant Behaviour” 1: 171–191.
- Krafft-Ebing, Richard. 1922 [1886]. *Psychopatia Sexualis*. New York: Rebman Company. Istnieje polskie tłumaczenie Aleksandra Fabiana, pt. *Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych*, nakł. A. i R. Kleinsingerów, Drukarnia L. Bogusławskiego, Warszawa 1908. Pomija ono jednak część istotnych rozdziałów.
- Lee, John Alan. 1979. *The Social Organization of Sexual Risk*. „Alternative Lifestyles” vol. 2, nr 1: 175–196.

- Linden, Robin Ruth (red.). 1982. *Against Sadomasochism: A Radical Feminist Analysis*. East Palo Alto: Frog In The Well.
- Lynch, Karen. 2003. *The Heterosexualization of Sadism and Masochism*. „Hecate”, May: 34–46.
- MacKendrick, Karmen. 1999. *Counterpleasures*. New York: New York University Press.
- Marzec, Wiktor. 2009. *Skóra, fura i komóra (na klódkę). Kształtowanie się współczesnego świata BDSM*. „Maska”, nr VI: 45–60.
- Marzec, Wiktor. 2011. *Granice (teorii) społecznych światów*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, Tom VII, nr 1: 3–21.
- Moser, Charles i Eugene E. Levitt. 1987. *An Exploratory-Descriptive Study of a Sadomasochistically Oriented Sample*. „The Journal of Sex Research” 1987, vol. 23, nr 3: 322–337.
- Plummer, Kenneth. 1995. *Telling Sexual Stories: Power, Change and Social Worlds*. London: Routledge.
- Rubin, Gayle. 2003. Hasło „Samois”. W: *Encyclopedia of Lesbian, Gay, Bisexual, and Transgender History in America*. New York: Charles Scribner’s Sons.
- Samois. 1981. *Samois. Coming To Power: Writings and Graphics on Lesbian S/M*. Berkeley: Samois.
- Stoller, Robert. 1991. *Pain & Passion. A Psychoanalyst Explores the World of S&M*. New York–London: Plenum Press.
- Strauss, Anselm. 1978. *A Social World Perspective*. W: *Studies in Symbolic Interaction*, Vol. 1, Norman Denzin (red.), 1, Greenwich: JAI Press: 119–128.
- Sufflida, Aleksandra. 2006. *Polska scena BDSM*. W: *Praktyki cielesne*. Red. J. Kurczewski. Warszawa: Wydawnictwo Trio, s. 223–274.
- Taylor, Gary W. i Jane M. Ussher. 2001. *Making Sense of S&M: A Discourse Analytic Account*. „Sexualities” vol. 4: 293–314.
- Thompson, Mark (red.). 1991. *Letaher-folk Radical Sex, People, Politics and Practice*. Boston: Alyson Pub.
- Townsend, Larry. 1972. *The Leatherman’s Handbook*. New York: Olympia Press.
- Weeks, Jeffrey. 1998. *The Sexual Citizen*. „Theory, Culture and Society” 15(3–4): 35–52.

## **Sinister Violence of Sadomasochism? Outer Frames of Interpretation of Social Action Used in Normalising Institutions**

### Summary

Sadomasochism still is one of the most intensively criminalized sexual practices undertaken by consenting adults. The main controversy regards the interpretation of the violence acts involved. Social sciences have undertaken an alternative reflection on sadism and masochism, critical towards the clinical tradition. The interpretation processes, and framing of activities may be described using Erving Goffman’s frame analysis. In the broader perspective this extreme and striking situation demonstrates the role played in the normalizing social control institutions such as justice administration or medical bodies by the external interpretative procedures carried out by their representatives, as differing from the interpretations of the persons conducting this sort of social practices. However, this influence needs to stay unconscious in order for these institutions to operate in an efficient manner.

Key words: sadomasochism, BDSM, violence, frame analysis, sexual practices, interpretative procedures, juridical system.